

KRONIKA PARAFJALNA

DWUTYGODNIK

Parafia Porąbka.

Szczęść Boże!

Diecezja Częstochowska.

Chrystus jest Królem świata.

Odebraliśmy jednak Królowi świata koronę i berło

Czemże jest historia ubiegłego stulecia, jeśli nie ciąglem, coraz większem zrywaniem z nauką Chrystusa? We wszystkich dziełach średniowiecza żył Chrystus. Nas odurzyła nowoczesna wiedza i technika. Skierowaliśmy swój wzrok ku ziemi. W wiekach średnich wiercono, że ziemia stanowi centrum wszechświata a jednak ludzie potrafili patrzeć na niebo. Dziś wiemy, że Ziemia jest tylko małym punktem, a jednak lgnimy do niej wszystkimi naszymi pragnieniami, zapominając o niebie. Dawniej ludzie wierzyli, że cały wszechświat kręci się naokoło ziemi, ale żyli tak, jakby nie ziemia odgrywała dla nich decydującą rolę. Dziś wiemy, że ziemia nie jest ośrodkiem wszechświata, a jednak żyjemy w ten sposób, jakby całe nasze nadzieje w niej się skupiały.

Widzimy teraz, do czegośmy doszli!

Jesteśmy pyszni. Zapadają się kopalnie, ekrazyt wysadza w powietrze zakłady fabryczne, huragan niszczy setki ludzi na Florydzie i gdzieindziej, a wtemczas bezsilny człowiek czuje się przez chwilę przerażony ogromem potęgi Boga, ale tylko przez chwilę, bo zaraz nad gruzami szybów, wśród jęku konających dumnie wznosi czoło człowiek bez Boga.

Zdaje się, że gdyby raz jeszcze zechciał narodzić się Chrystus, to powtórzyłaby się historia z szukaniem schronienia jak w Betlejem.

Gdzie urodziłby się dziś Chrystus?

Wyobraźmy sobie, że św. Józef puka do mieszkania rodzin.

Wygląda stróż: „Niema miejsca, wszystko zajęte”

Puka do pracowni artystów: „Sztuka nie może pogodzić się z moralnością!”

Puka do redakcji, do teatru — nie wpuszczają Go „niema dla Niego miejsca”.

Puka do bram fabryki, kopalni: „Należysz do związku zawodowego?” — pytają — „Nie?” „To czego tu szukasz?...”

Dzieje się bezprawie gorsze od Golgoty: zamykają przed Chrystusem drzwi! Chrystus Król! O biedny, bezdomny Król!

Przed setkami lat wkradły się do krwi ludzkości bakterie, które coraz bardziej się rozwijały, bo coraz bardziej rozcieńczaliśmy i rozwadnialiśmy naukę Chrystusa, aż teraz wybuchła zaraza!

Wyrzucano Chrystusa ze świata pojęć! Coraz mniej zajmowaliśmy się Bogiem. Wiara nasza słabła, nie umarła (przecież jesteśmy Chrześcijanami), tylko śpi. Nie wierzycie? Oj, gdybyśmy mieli taką latarnię, przy pomocy której moglibyśmy odgadnąć myśli ludzkie.

Brr! Przyjrzyjcie się biegowi myśli najlepszego chrześcijanina w ciągu jednego dnia! Czy różni się cokolwiek od pogańskiego? Mamy trochę naturalnej dobroci, zewnętrznej moralności, układności, dyplomacji... ale na dnie duszy niema Chrystusa.

Pustką ziele świat.

Wyrzucono Chrystusa również i z mowy. Słowa są zwierciadłem myśli i uczuć. Co czuje serce, to wyrażają usta. Nie myślimy o prawach Chrystusowych, o Kościele, więc o tem nie mówimy, ale zato o wszystkim innem rozmawia się w katolickich towarzystwach: o wyścigach konnych, o letniskach, o tańcach, o modnym czesaniu, o strojach, o pogodzie, polityce, o owocach, o pieniądzach, o gwiazdach ekranu, o praniu, o smażeniu konfitur... ale czy mówi się o Chrystusie? Nie, bo o Nim nie myślimy!

O wszystkim, o głupstwach potrafimy gawędzić całymi godzinami, ale o Tym, który wszystko stworzył, o Bogu, wstydzimy się mówić. Chwalimy się wszystkim ale skoro przyjdzie kolej na Tego wobec którego zgina się wszelkie stworzenie, wstydzimy się mówić. Pewien człowiek, doskonale znający naszą epokę, zadał pytanie: „Ile razy w roku wymieniono w parlamentach tak zwanej chrześcijańskiej Europy Imię Chrystusa?”

Chrystus Król! O, biedny, wygnany Królul...

Wrażenia ze zbiórki podczas tygodnia Miłosierdzia w Grabocinie, w dniu 3 listopada.

Jak zwykle, tak i w tym roku, Grabocin i jego mieszkańcy przyjęli nas bardzo gościnnie. Chciał